POLSKA NIE BYŁA INCYDENTEM W TEJ WOJNIE,
LECZ SAMĄ JEJ IDEĄ Gen. Wł. Sikorski

BIULETYN INFORMACYJNY
Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 28 (57) 10 października 1943 Rok III

ODEZWA

Władze niemieckie rozpoczęły ewakuację pewnych instytucyj i przedsiębiorstw na zachód. Narazie wywieziono część warsztatów kolejowych, można jednak przewidywać, że w najbliższym czasie ewakuacja może objąć także inne zakłady pracy.

Te zarządzenia okupanta posiadają wielką doniosłość dla społeczeństwa polskiego Ziemi Czerwieńskiej, gdyż ewakuacja przeprowadzona w większych rozmiarach nie tylko zapewni wrogowi normalne funkcjonowanie jego aparatu produkcyjnego, a tym samym podtrzyma jego potencjał wojenny, ale także doprowadzi do znacznego ogołocenia naszych ziem z elementu polskiego.

Jest rzeczą oczywistą, że proces ten jest w najwyższym stopniu niepożądany, zarówno ze względu na chwilę obecną, jak i ze względu na możliwe przyszłe koleje tych ziem.

Uświadomienie społeczeństwa, że ewakuacja jest szkodliwa dla interesów Państwa Polskiego jest tem konieczniejsze, że zdarzają się — nieliczne zresztą — wypadki, iż jednostki słabe i niekarne wyjeżdżają na zachód z własnej woli, siejąc niepokój i osłabiając ducha.

Kierownictwo Walki Podziemnej wzywa społeczeństwo do oporu i przeciwdziałania zarówno planowej akcji okupanta jak i nastrojom szerzonym przez te bojaźliwe jednostki. K. W. P. zdaje sobie sprawę z trudności na jakie musi napotkać akcja bojkotu zarządzeń ewakuacyjnych, zwłaszcza u pracowników obarczonych rodziną, niemniej jednak sądzi, że znaczna liczba zainteresowanych posiada warunki umożliwiające stosowanie oporu. Władze cywilne i wojskowe Rzplitej, stronnictwa polityczne, organizacje zawodowe i społeczne dołożą wszelkich starań, by zagrożonym ewakuacją — zwłaszcza z pośród członków organizacyj podziemnych — dostarczyć pomocy w najszerszym zakresie. W akcji tej musi jednak wziąć udział całe społeczeństwo, zapewniając jej poparcie i aktywne współdziałanie.

Hasłem naszym: trwać na stanowisku!

Walka z ewakuacją to walka z wrogiem!

Kierownictwo Walki Podziemnej Okr. Lwowskiego

O ODWADZE

W rzędzie podstawowych cnót żołnierskich stała zawsze na pierwszym miejscu odwaga. Odwagą jest zdolność patrzenia w oczy śmierci przy pełnej świadomości grożącego niebezpieczeństwa. Bez

odwagi nie ma żołnierza, tak jak nie ma wojska bez broni. Wojna obecna toczona przez nas w warunkach najcięższych, jakie zna historia, wymaga od żołnierzy odwagi i to odwagi specjalnej. Łatwiej być odważnym, gdy się walczy w gronie towarzyszy broni. Walka mimo zaciętości stron wojujących, mimo coraz nowych narzędzi walki jest jednak prowadzoną w myśl pewnych zasad i praw wojennych. Widzimy skąd idzie niebezpieczeństwo i jak się mamy bronić. Żołnierze Polski Podziemnej prowadzą walkę w warunkach innych. Naszym polem walki jest cała Polska, bo każdy Polak jest walczącym żołnierzem. Do niektórych dochodzą już słowa komendy, inni czekają jeszcze na rozkaz, który może już wnet poderwie tysiące do czynu. Wróg nasz nie respektuje żadnych praw wojennych, zna tylko terror i mord. W takich warunkach walki potrzeba nam przede wszystkiem odwagi, odwagi całego społeczeństwa, wszystkich stanów, mężczyzn i kobiet, dzieci, dorosłych i starców.

Odwaga uzewnętrznia się nie tylko w działaniu, potrzeba jej także do powzięcia decyzji, do wzięcia na siebie odpowiedzialności za rozkaz, które setki i tysiące mają wykonywać. W chwili obecnej niejednokrotnie spotykamy się z zarzutem, że Polsce Podziemnej brak jest odwagi do wystąpienia; wiemy kto nam takie zarzuty stawia i w czyim interesie byłby nasz zryw.* Nie będziemy walczyć w myśl interesów czerwonego imperializmu, a rozkaz do wystąpienia da nam Naczelny Wódz, który w stosownej chwili podejmie decyzję.

Obecnie w oczekiwaniu na rozkaz, który zawezwie nas do szeregów, musimy wyrabiać i umacniać w sobie cnotę odwagi. Odwagę do walki z tym wrogiem, który nosi swastykę na czole, z tym, który oddalony od nas o setki kilometrów zdaleka wyciąga ręce po nasze ziemie, oraz odwagę do obrony naszych najbliższych, którzy niejednokrotnie niemal w naszych oczach padają ofiarą bezrozumnych i szalonych morderców.

Dzieje polskiego wojska są zarazem szczytnymi kartami polskiej odwagi. Odwaga polskiego żołnierza nie wypływała tylko z jego wrodzonego junactwa i bohaterstwa, wynikała także z głębokiego przeświadczenia, że walczył zawsze o cele wzniosłe i szlachetne, o granice swojej ojczyzny, o istnienie narodu, o honor żołnierski. Takiej odwagi dowody dają nam dzieje naszych obecnych czteroletnich zmagań o życie całego naszego Narodu niszczonego bezlitośnie przez niemieckiego okupanta. Takiej odwagi będzie od nas wymagała jeszcze czekająca nas rozstrzygająca walka, przez którą przejść musimy, by dostać się pod słońce wolności.

Dzisiaj, gdy z bronią u nogi czekamy na chwilę natarcia, obowiązkiem naszym jest przemyśleć nasze zadania, by uświadomić sobie czego będą od nas żądali nasi dowódcy. Gdy padnie rozkaz nie będzie już czasu na robienie żołnierskiego rachunku sumienia. Wtedy będziemy musieli odsunąć od nas wszystkie myśli. Myśl o sobie, troskę o naszych najbliższych. Wtedy kierować będzie nami wola naszego dowódcy, a nasze myśliześrodkują się w jedno, w myśl walki do zwycięstwa bez względu na ofiary.

ZARZĄDZENIE

Zakazuje się Polakom uczęszczania do lokalu pod firmą „Barbara“ we Lwowie, ul. Sienkiewicza 9. Nazwiska osób, które nie podporządkują się temu zarządzeniu, będą piętnowane w prasie podziemnej.

Kierownictwo Walki Podziemnej Okr. Lwowskiego

Od Redakcji: Jak nas informują, powyższe zarządzenie KWP zostało wydane wskutek tego, że „Barbara“ nazywająca się niewinnie „klubem brydżowym“ — jest w istocie nie tylko kasynem, w którym uprawia się wszelki hazard karciany, ale przede wszystkim lokalem, w którym różni spekulanci i inni ludzie wyniesieni falą wojny, w sposób gorszący wyrzucają tysiące złotych na uczty i pijatyki, czasami nawet w towarzystwie Niemców. Istnienie takiego lokalu, utrzymywanego dla garstki aspołecznych elementów przy wyraźnym poparciu niemieckich władz policyjnych, mających w tym swoje własne ukryte cele, już od dłuższego czasu gorszyło uczciwe społeczeństwo lwowskie, od czterech lat gnębione nieustannie więzieniami, wywozami, obozami koncentracyjnymi, borykające się z najwyższym wysiłkiem o przeżycie każdego dnia powszedniego, o zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb. Na tle ogólnej nędzy, w obliczu straszliwego terroru, istnienie tego rodzaju „lokali rozrywkowych“ jest niedopuszczalną prowokacją całego społeczeństwa.

Jesteśmy przekonani, że gdyby powyższe zarządzenie okazało się niewystarczające, KWP znajdzie inne środki w celu zlikwidowania tego lokalu lub pozostawienia go „nur für Deutsche“.

TAK BYŁO POD SALERNO...

(reportaż radia angielskiego)

Jesteśmy na okręcie. Głośnik radiowy podaje sygnał wiadomości BBC. Myślimy: przecież to my mamy ich dostarczać. Nagle słyszymy o kapitulacji Włoch. Mamy trudności z wyborem miejsca do lądowania. Wszędzie przy brzegach wysokie góry. Dopiero 180 mil od Neapolu pierwsze dogodne miejsce. Ale Niemcy też mogli nam to z ręki wyczytać i utworzyli tu komitet przyjęcia. Nasza wyprawa dowiodła, że nie współpraca, ale wprost jedność istnieje między Anglikami a Amerykanami. Anglicy na okrętach amer., Amerykanie na angielskich. Odbieramy orędzie dowodzącego wyprawą. Od naszego przedsięwzięcia zależy tok wojny. Kapitulacja przerywa na chwilę skupienie, wywołuje owacje, podniecone okrzyki i rozmowy. Pada nowy rozkaz przez radio. Żadnych zmian. Zadużo Niemców jest w Italii! Godzina 9-ta, księżyc. Podchodzimy do lądowania. Padają pierwsze bomby lotnicze. Nad brzegiem unoszą się „słońca“, strzelają kolorowe race. Jeden statek otrzymuje trafienie, ale sam strzela aż do zatonięcia. Na brzegu wielki pożar. Niemcy wysadzają w powietrze budowle. Eksplodują zbiorniki z benzyną. Księżyc zaszedł. Na lądzie wybuchają pierwsze miny. Krążowniki i kontrtorpedowce strzelają podczas naszego lądowania, nad naszymi głowami. Jest to wyścig na czas, bo 16 niem. dywizji panc. jest blisko. Z Vietri nadchodzi wiadomość o dokonanym tam lądowaniu. Bombowce niem. usiłują zatapiać statki, ale nie mają sukcesów. Cała

zatoka jest wypełniona statkami, pokryta całunem dymu. Statki są trafiane. Lekkie straty w ludziach. Przy brzegach ludzie obnażeni po pas wyładowują sprzęt. Mistrz porządku daje z brzegu znaki, gdzie lądować. Pierwszy kontratak z naszej strony dopiero po wschodzie słońca. Gdy przybyły czołgi niem. my mieliśmy już działa przeciwczołgowe. Pod Etną było łatwiej.

Salerno jest twierdzą. Wylądowaliśmy pod ogniem. Zajęliśmy wzgórza. Niemcy cofając się na południu, zaatakowali na północy, ale atak ten spalił na panewce. Chcieli zmęczone wojska V armii strącić do morza. Z Avellino uderzyło 30 do 40 czołgów z 15 dywizji panc. i 2 pułki piechoty. Jakiś czas było niebezpieczeństwo. Nasza artyleria przeciwczołgowa celnymi strzałami odparła atak czołgów. Klin został przed zmrokiem wyrzucony. Niemcy stosowali specjalną taktykę, atak małych oddziałów po 10 ludzi, pod osłoną zasłon dymnych, karabinów maszynowych z flank, operujących w ataku granatami ręcznymi. Za tymi oddziałami szła dopiero piechota.

Przyczółek pod Salerno skonsolidował się, Niemcy nie zdołają go zlikwidować. Od wybrzeża ku wzgórzom mieli oni przygotowane pozycje, z których ostrzeliwali nas działami automatycznymi kal. 8,8. Z sadów, w lęsłości w polach, plantacji tytoniu, z za stodół i płotów strzelają strzelcy wyborowi niem. Niemcy popełnili błąd, że nie użyli odrazu czołgów. Nasze wzmocnienia stale napływają. Po zachodzie księżyca odchodzą na pozycje, mimo dzikiego ognia niem. Jeden oddział pozostawał przez 48 godzin bez jadła i wody. Wyszedł o 3·45 rano z łodzi motorowych na brzeg, a Niemcy sądząc, że to lądują większe siły, cofnęli się w szyję między wzgórzami. Rozpoczęła się wymiana strzałów. Niemcy zawiśli o 300 m. nad nami, na zboczacd wzgórz. Nasza komenda wzywała nas do wytrwania, w końcu po 35 godzinach, do wytrwania jeszcze przez 3 godziny. Liczba nas malała. Niemcy wypuścili na nas Tygrysa. Ręcznymi granatami rzuconymi w otwartą klapę zniszczyliśmy go. Wreszcie w szarych godzinach, trzeciego ranka przybyły posiłki.

Niemcy za wcześnie podnieśli wrzask tryumfu. Zawcześnie zaczęli pyskować o Dunkierce. V-ta armia jak magnes przyciągnęła najlepsze siły niemieckie. Dlatego VIII-a armia Montgomeriego tak szybko doszła pod Bari. Niemcy chcieli zniszczyć nas pod Salerno, a dopiero po tym rozprawić się z Montgomerym. Mieli za sobą przewagę pozycji. Wybrzeże było umocnione, obstawione ciężkimi moździerzami, ich lotniska były tuż a nasze o 280 km, oni dysponowali całą siecią kolejową i drogową na lądzie, my tylko wąskim pasmem wybrzeża i flotą, bez osłony myśliwców. Mimo to bitwa pod Salerno została wygrana przez nas. Połączyliśmy się z VIII-ą armią i wtedy rozpoczęły się bitwy o Neapol i Foggia. Wygraliśmy je również, jak wygramy wszystkie, które jeszcze będą do stoczenia...

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

F r o n t W s c h o d n i. W wyniku ustabilizowania się linii frontu na Wschodzie, powstały tu zupełnie wyraźnie pięć odcinków. Na północy od jeziora Ładoga aż po Wielkie Łuki. Następnie odcinek

frontu białoruskiego, biegnący od Witebska przez rejon Orszy, Mohylewa do Homla. Odcinek frontu na Ukrainie dzieli się na dwa odmienne sektory: od ujścia Prypeci do N. Zaporoża, w oparciu o Dniepr oraz od N. Zaporoża do Melitopola, w oparciu o linię wzgórz i kolej Zaporoże-Melitopol. Piątym odcinkiem frontu jest półwysep Tamań.

W ciągu ubiegłego tygodnia sytuacja na froncie wschodnim nie uległa większym zmianom. Rosjanie zdobyli na wschodnim brzegu Dniepru silny niemiecki przyczółek mostowy Kremieńczuk, ale nigdzie nie zdołali z powodzeniem sforsować Dniepru, ani nawet zlikwidować niemieckiego przyczółka mostowego w N. Zaporożu, który jest pozycją ryglową dla Krymu i kolana Dniepru. Pod Kijowem zdobyli wprawdzie Darnicę na lewym brzegu Dniepru i wyspę na Dnieprze Truchanów-Ostrów skąd ostrzeliwują miasto z dział, ale próby przeprawy zostały udaremnione przez skoncentrowane tu rezerwy niemieckie. Również gwałtowne ataki sowieckie tak pod Zaporożem i Melitopolem, jak i na froncie białoruskim spotkały się z zaciekłymi kontruderzeniami niemieckimi, którzy zwłaszcza na Białorusi wprowadzili w akcję wiele „Tygrysów". Na jednym odcinku frontu, który biegnie przez teren republiki rosyjskiej, t. j. na odcinku Leningrad-W. Łuki nie zaszły żadne zmiany. Świadczy to o woli Niemców utrzymania frontu białoruskiego, którego przełamanie lub zepchnięcie ku krajom bałtyckim oznaczałoby za ładę armii niemieckich na północy. Na półwyspie Tamań Rosjanie zdobyli miasto Tamań i zbliżają się do cieśniny i miasta Kerczu. Likwidacja przyczółka jest kwestią niedługiego czasu.

F r o n t P o ł u d n i o w y. Oddziały V-ej armii opanowały po uporczywych walkach dolinę Neapolu, zdobywając Pompei, Nocerę i Castellamare, cały półwysep Sarento i San Severino i wtargnęły do Neapolu od północy. Oddziały niemieckie wycofały się na linię rzeki Volturno. Inne oddziały V-ej armii zajęły Avellino i Torre Anunziata, oraz Benevento o 50 km od Neapolu. Miasto i port w Neapolu są potwornie zniszczone, ponieważ jednak zatoka neapolitańska stanowi port naturalny da się użyć do zawijania statków. Specjalne oddziały amerykańskie pracują nad odbudową portu i lotniska. VIII-a armia zdobywszy Foggia stała się panem systemu 13 lotnisk zbudowanych na tej równinie. Przystosowywanie ich do użytku odbywa się szybko Wraz z lotniskiem neapolitańskim będzie to baza wypadowa przeciw Bałkanom i Niemcom południowym oraz Austrii.

Przerwanie niemieckiej linii obronnej Neapol-Foggia odrazu dało w rezultacie zwiększone tempo marszu Sprzymierzonych. VIII-a armia zajęła Carletto, Manfredonię i cały półwysep Gargano. Następnie dokonawszy lądowania na tyłach pozycji niemieckich pod Termoli i połączywszy swe główne siły z wysadzonym desantem, VIII-a armia znalazła się na wybrzeżu adriatyckim na szerokości geograficznej Rzymu. Oddziały niemieckie wykazują znamiona zupełnego załamania się po wybuchu pasji niszczycielskiej w Neapolu. Na obronę Rzymu pewnie się nie zdobędą. Będzie to ciągły odwrót aż na linię Padu.

Na Korsyce po odparciu rozpaczliwych ataków niemieckich, Francuzi zajęli port Bastia, po czym ustał wszelki zorganizowany opór niemiecki na tej wyspie.

Na Bałkanach trwają w dalszym ciągu walki w różnych rejonach. W Czarnogórze Jugosłowianie zajęli Kolasin, w Bośni miasto Turla, a w Sandżaku Bielopol. Linia kolejowa Ratek-Triest jest w ręku powstańców. Pod Suszakiem Niemcy wprowadzili do walki czołgi. Obie strony nie biorą jeńców.

Front Zachodni. Po okresie niesprzyjających warunków atmosferycznych, podjęta została ofenzywa powietrzna w wielkim stylu. W nocy z 29 na 30 września rozpoczęła się ona nalotami na Zagłębie Ruhry, zwłaszcza Bochum. 1-go b. m. Latające fortece startujące z Północnej Afryki zbombardowały zakłady Messerschmieda w Wiener Neustadt i miasto Monachium. W nocy RAF dokonało koncentrycznego nalotu na ośrodek metalurgiczny Hagen w zagłębiu Ruhry i na Emden. Nocy następnej RAF zbombardowała Monachium, lotnisko pod Haarlem i cele w Nadrenii. 3-go października w ciągu dnia latające twierdze zbombardowały Frankfurt nad Menem, a w ciągu nocy RAF Kassel i Hannover.

Daleki Wschód. Wojska amerykańskie i australijskie zajęły bazę japońską na N. Gwinei Finchhaven.

ŚWIETNY KAWAŁ

W dniu 7 b. m. rano w licznych punktach Lwowa pojawiły się różnokolorowe afisze w języku niemieckim, którymi partia zwraca się do członków, by stanęli w obronie Hitlera, któremu zagraża armia i chce mu wydrzeć władzę. Tępe łby niemieckie nie odrazu się połapały. Warto było widzieć głupi wyraz ich pysków, a potem wściekłość, gdy wreszcie zrozumieli kawał. Równocześnie w wielu punktach miasta pojawiły się napisy: „Oktober 1918 — Oktober 1943" i słowo „Verloren" zręcznie zmajstrowane z niemieckiego znaku „V" (Victoria).

SPRAWY POLSKIE

Generalny gubernator Frank omal nie stracił życia w czasie zaatakowania przez polskie oddziały bojowe jego pociągu pancernego na trasie Kraków-Warszawa. Do Krakowa powrócił on samolotem, a z lotniska do mieszkania pod silną osłoną policyjną. Rodzina gub. Franka ewakuuje się do Bawarii. Wśród licznych zgrabionych przedmiotów zabiera ona obraz Leonardo da Vinci „Dama w gronostajach", zrabowany w muzeum Czartoryskich. Niemcy łupią i kradną co im w ręce wlezie, widząc zbliżający się krach. Architekt na Wawelu Horstmann wysyła do Niemiec na swoje nazwisko całe paki przedmiotów muzealnych. W Poznaniu, ograbionym tak, że już niema co kraść, niemiecka firma kamieniarska zakupiła wszystkie nagrobki na polskich cmentarzach. W związku z tym poznaniacy mówią, że Niemcy zawczasu zaopatrują się w nagrobki.

W Londynie odbywa się zjazd nauczycielstwa polskiego, na otwarcie którego przemawiał min. Oświaty K. Kaczyński i prezes Rady Narodowej Prof. Grabski.

W 4-tą rocznicę utworzenia Rządu Polskiego na obczyźnie pod kierownictwem gen. Sikorskiego, wygłosił przemówienie min. Kot.

Stwierdził on między innymi, że w pewnym sensie rząd ten trwa do dziś, gdyż zasady gen. Sikorskiego zostały utrzymane po jego śmierci. Jest to jakby rząd Sikorskiego bez Sikorskiego, działa on w imię zasad i idei tego wielkiego Polaka, który przez upadek Polski, przez rozpacz i cierpienie szedł ku Jej odrodzeniu.

Min. Obrony Narodowej wydało zestawienie działalności lotnictwa polskiego w Anglii. Największy wysiłek polskich bombowców włożony został w tak zwaną bitwę o Ruhrę. Udział w niej wziało 1997 polskich bombowców. Straty w personelu wyniosły 353 osób. Zrzucono 5.438 tys. kg. bomb, na więcej na Essen, Bremen, Kolonię i Hamburg. Myśliwce zestrzeliły od 1 sierpnia 1942 do 1 sierpnia 1943 napewno 559 niemieckich samolotów, prawdopodobnie 150, a uszkodziły 153. Lotnictwo polskie liczy 12.000 ludzi i stale wzrasta, stojąc na drugim miejscu po lotnictwie brytyjskim.

KRONIKA

W związku z klęskami Niemców na wschodzie, wśród Ukraińców panuje strach przed tym co może nastąpić. Oportunizm ukraiński wyraża się teraz panicznymi nastrojami, na które niemały wpływ ma fakt, iż w czasie ra io oncertu zebrano na dywizję SS Galizien 2 i pół miliona zł. od społeczeństwa ukraińskiego, a nazwiska ofiarodawców, pośród których figurują wszystkie ukr. instytucje i zakłady oraz cała inteligencja, umieszczone zostały w „złotej księdze". W ten sposób Niemcy wiążą Ukraińców ze swymi zbrodniami na śmierć i życie, czy sobie tego życzą Ukraińcy, czy nie. Grozę pogłębiają opowieści ludności ewakuowanej do Lwowa z Ukrainy Radzieckiej.

W ciągu ostatniego tygodnia do Lwowa przybywa przeciętnie po 4 tys. rannych niem. dziennie.

Lwów stał się świadkiem i terenem masowej ewakuacji z Ukrainy Radzieckiej. W poszukiwaniu miejsca dla przybyszów i transportu zajęto prawie całe ghetto, je zcze do niedawna niszczone przez oddziały schupo, a teraz na gwałt przyprowadzane do stanu używalności. W wagonach ewakuowanych widać obok sprzętu gospodarczego, nawet szczątki porozbieranych domów. Ruch ewakuacyjny osiągnął największe nasilenie po dniu 16 września. Co 5 minut na Dworzec lwowski zajeżdżał pociąg z ewakuowanymi. Zboże z Ukrainy przewożone jest w otwartych wagonach i po zmoknięciu paruje. Znawcy twierdzą, że z takiego zboża nie będzie wielkiego pożytku. Wśród przedsiębiorców niem. we Lwowie daje się zauważyć zahamowanie pracy a nawet dążność do likwidacji przedsiębiorstw i wyjazdu na zachód. Wielu Niemców stara się ukradkiem sprzedać posiadane meble.

Przed dwoma tygodniami wyjechała ze Lwowa grupa Schupo przeciw desantom i powróciła rozbita. Z 800 ludzi wróciło 167. O tym sukcesie obronnym elastycznego systemu prowadzenia ruchomej wojny milczy komunikat niemiecki

Mordowanie Polaków na terenie Ziemi Czerwieńskiej trwa nadal. Z wielu powiatów otrzymujemy całe listy z nazwiskami pomordowa-

nych, a niejednokrotnie i morderców. Każda miejscowość, w jakiej zdarzy się mord popełniony na Polaku, każdy zamordowany i morderca lub grupa morderców są skrupulatnie notowani przez Kierownictwo Walki Podziemnej. My bowiem mamy czas. My nie musimy wykorzystywać warunków wojny, okupacji i bezprawia do rozrachunków z kim kolwiek. Uczynimy to niedługo w sposób pełnoprawny w Wolnej Polsce.

RÓŻNE

Na konferencji prasowej prez. Roosevelt oświadczył, że w sierpniu b. r. pomoc Stanów Zjedn. dla Sprzymierzonych na podstawie ustawy lombardowej osiągnęła rekordową sumę 1 1/4 miliarda dol.

Szef produkcji USA Donald Nelson oświadczył, że tegoroczna produkcja USA przewyższa o połowę łączną produkcję Niemiec i Japonii. Od 1 stycznia 1942 wybudowano w Stanach 110 tys. samolotów bojowych, a rychło produkcja ich dojdzie do jednego samolotu co 5 minut przez okrągły rok.

W USA i Kanadzie produkuje się obecnie w wielkich ilościach nowy środek wybuchowy RDX.

W ciągu 4 miesięcy, od maja do sierpnia b. r. przez Atlantyk przepłynęło bez jakiejkolwiek straty 4 tys. statków Sprzym.

Min. Eden oświadczył w Londynie, że trwały pokój może się oprzeć jedynie na ścisłej współpracy trzech mocarstw. Inne państwa winne się ugrupować dokoła nich i z całym zaufaniem współpracować z nimi.

Na konferencji ministrów trzech mocarstw wyznaczony został z U. S. A. Cordell Hull, Harriman i Stettinius. Na konferencji tej będą dyskutowane dotychczas nie uzgodnione sprawy.

W Londynie odbył się zjazd 6 tys. kobiet reprezentujących 7 i pół miliona kobiet pracujących w przemyśle wojennym, 1 mil. służby pomocniczej i 9 mil. gospodyń domowych. Na zjeździe przemawiał prem. Churchill, wyrażając uznanie kobietom angielskim i minister pracy Bevin.

Przedstawiciele dyplomatyczni Włoch we wszystkich krajach neutralnych uznali rząd Badoglio jako jedynie prawy.

Niemcy głoszą obecnie w prasie i radio, że zdrada Badoglia w niczym nie przysporzyła korzyści wojskowych Aliantom ani szkód Niemcom. Trzeba sobie to zapamiętać, gdyż niedługo naskutek zawalenia się całego frontu południowego, propaganda niemiecka będzie twierdzić, że sukcesy aliantów stały się możliwe nie dzięki ich sztuce wojennej, lecz dzięki zdradzie Włoch.

Finlandia i Węgry stoją w przededniu odpadnięcia od Niemiec. W obu krajach wyrażono ze sfer oficjalnych życzenie, by wrócić do dobrych stosunków z Wielkimi Demokracjami. Do prasy i radia dopuszczono komunikaty wojenne Sprzymierzonych.

TLDW